

# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 11go Stycznia 1868 r.

N<sup>o</sup> 8.

Lat 43.

30-go Grudnia  
11-go Stycznia 1867/8 r.

**Sobota.**

Banozimna st. 7, w połud: z. st. 6  
Wysok. wody st. 6 c. 4 (Ubywa).

Przybyło dnia minut 23.

Jutro, ŚŚ. Arkadiusza M. i Honoraty P.  
Pojutrze, ŚŚ. Weroniki P. i Gotfryda B.

— Pojutrze, jako w Nowy Rok (v. s.), w kościele parafjalnym Greko-Unickim, przy ulicy Miodowej, obchodzoną będzie odpust Śgo BAZYLEGO.

— *Inspektor Szkół m. Warszawy*, podaje do wiadomości PP. Fabrykantów i Majstrów rzemieślniczych, iż mając na uwadze dotychczasowe przepełnienie szkoły rzemieślniczej jedno-klassowej, mieszczącej się w domu Nro 2794a, przy ulicy Oboźnej, postanowił od początku roku 1868, podzielić taką na dwa oddziały, z których jeden pozostawić w miejscu, dla drugiego zaś przeznacza lokal Szkoły Elementarnej Męskiej przy ulicy Bednarskiej w domu Nro 2678. Stosownie więc do odległości punktu zamieszkania młodzieży rzemieślniczej od wskazanych miejscowości, do jednego z powyższych oddziałów zapisywać się winni. Nadto, takąż szkoła rzemieślnicza jedno-klassowa, mieszcząca się dotąd przy ulicy Gołębiej, ze względu na istniejące w bliskości szkoły rzemieślnicze, o większej liczbie klass, oraz bacząc na potrzebę rzemieślników zamieszkujących okolicę miasta w stronie rogatek Wolskich, przenosi się na ulicę Chłodną do lokalu Szkoły Elementarnej w domu Nro 926a. (Dz. W.)

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Hannecki*, Naczelnik 3ej grenadjerskiej dywizji, z Suwałk.

— W dniu 14-tym b. m., to jest we Wtorek, o godzinie 9tej z rana, w Kościele Powązkowskim odprawioną będzie Msza Śta, za duszę ś. p. *Juljanny i Jacka Zakluczynskich*, a to z legatu ś. p. *Juljanny Zakluczynskiej*. O czem Nadzór Cmentarza interesowane osoby zawiadamia. (19,548.)

— Dnia 14 b. m., t. j. we Wtorek, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. *Marji Niewiarowskiej*, odbędzie się o godzinie 10tej z rana, w Kościele Śgo *Józefa Opieki*, przy ulicy Krakow-Przedm., za jej duszę, żałobna Wotywa, na którą Matka z Rodzeństwem zmarłej, zaprasza. (19,560.)

— *Karolina z Hilzenów Szymańska*, Wdowa po Adwokacie Sądu Appellacyjnego, po ciężkiej chorobie, wczoraj rozstała się z tym światem. Exportacja zwłok nastąpi w dniu jutrzejszym, o godz. 3ciej po południu, z Kościoła Śgo *Jacka*, przy ulicy Freta, na cmentarz Powązkowski, na którą zaprasza się wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (19,621.)

— W tych dniach zakończyła życie *Wanda Jasińska*, Nauczycielka w Giwartowie pod Słupcą; zaś dnia 4go b. m. rozstał się z tym światem w W. X. Późniskiem *Augustyn Grabowski*.

— Donoszą nam z powiatu Pułtuskiego, o nastąpionej w d. 1 b. m. śmierci w 45 roku życia, ś. p. *Przeciszewskiego*, dzierżawcy wsi *Wiląd*, w tymże po-

wiecie położonej. Zgon jego osierocił troje małoletnich dzieci, które przed 4-ma laty matkę utraciły.

— „Warsz. Dniw.“ pisze: „Pomiędzy licznymi zakładami dobroczynnymi m. Warszawy, widocznym jest brak lecznicy dla przychodniów, gdzie mógłby udawać się każdy niezamożny chory, z zupełną ufnością, że otrzyma bezpłatnie radę, a w razie ostatecznym i lekarstwo. Tymczasem taka instytucja byłaby w najwyższym stopniu dobroczynną w Warszawie, gdzie mieszka mnóstwo proletariatu wszelkich stanów, który ma trudność nie tylko w leczeniu się, lecz nawet w wyżywieniu. Wprawdzie niezamożni, mogą przy pewnych warunkach, umieszczać się w niektórych szpitalach bezpłatnie, lecz to naprzód nie dla wszystkich jest dostępne, a powtórnie nie dla każdego dogodne, dla tego, że robotnik, przy wejściu do szpitala, po większej części utraci miejsce przy swych zajęciach. Wprawdzie także, przychodni pacjenci znajdują bezpłatne rady u lekarzy w domu i w szpitalach, lecz ma to kształt dobroczynności prywatnej, zatem podległej wypadkom. Zupełnie inaczej prowadzi się rzecz tam, gdzie dobroczynność lekarska stale jest uorganizowana, gdzie w lecznicach dla przychodniów, zaprowadzone są regularne dyżury, i gdzie przeznaczone są osobne doi dla udzielania pomocy w różnych specjalnych działach chorób. Takie dobroczynne zakłady znajdują się nie tylko w obu stolicach, lecz i w wielu miastach Gubernjalnych Cesarstwa, a działalność ich przedstawia najdobroczynniejsze rezultaty dla ubogiej klasy społeczeństwa. Pożądaniem jest, aby w interesach dobra ludzkości, tutejsze Towarzystwo Dobroczynności zwróciło uwagę na tak ważny przedmiot, a znając ludzkość tutejszych lekarzy, nie można powątpiewać, że nieodmówiliby pomocy biednym, za pomocą swych wiadomości. Należy tylko za osnowę proponowanego zakładu przyjąć zasady praktyczne, a za wzór możnaby wziąć ustawę którejkolwiek z stolicznych lecznic tego rodzaju. Należy przytem dodać, iż przedewszystkiem trzeba wybrać przy zakładaniu lecznicy, taki punkt miasta, gdzie przeważnie kupi się ludność uboga“.

— W zeszłym roku, w Ameryce, zbierał oklaski i bajeczne summy dolarów, *Bogumił Dawison*. Dzisiaj za jego przykładem idzie tam znakomity Angielski powieścio-pisarz *Karol Dickens*.

— *Damy w Nowym-Yorku*, w słusznej obawie skodliwych skutków nowych, z każdym niemal dniem przybywających sposobów, farbowania włosów, postanowiły nosić kolor siwy, w skutek czego naturalne siwe włosy mają najbardziej być cenione.

— W Gminie „Ewangelicko-Reformowanej“ War-

szawskiej, w ciągu roku od 1 Grudnia 1866, do tegoż dnia 1867, ochrzczono dzieci płci męskiej 32, żeńskiej 46, razem 78; konfirmowano chłopców 26, dziewcząt 14, razem 40; dano ślub 13tu parom; Komunikowano 421 mężczyzn, 438 kobiet, razem 859 osób; pochowano na cmentarzu żonaty: (pomiędzy nimi 4 wdowców), 13 kobiet zamężnych, (pomiędzy nimi 8 wdów), 8 mężczyzn bezżennych, 1 pannę, 31 dzieci (pomiędzy nimi jedno nieżywnarodzone), razem osób 71.

— W pracowni snycerskiej P. Adama Zelta, widzieliśmy na ukończeniu już będący, wspaniałe konfesjonał dla kościoła Opieki Sgo JÓZEFA, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, przeznaczony. Jest on z drzewa dębowego w stylu Jonickim bogato rzeźbiony.

— W tych dniach Zakład Wyrobów Srebrnych P. Swinarskiego, przy ulicy Trebackiej, wykończył trzy Pacyfikaly, t. j. oprawy do ŚŚ. Relikwji, z których dwa nowe czysto-srebrne, a trzeci odnowiony. W jednym z tych ma być umieszczona cząstka drzewa Krzyża Sgo; waży on 74 luty, jest tak okazały i w szczególach gustownie wykończony, iż nie każda Katedra podobnym poszczycić się może. Wszystkie trzy zamówione zostały do wsi Kocierzewa w Pow. Łowickim, przez tamiecznego Proboszcza za sumę rs. 198, kop. 65 (złp. 1,324 gr. 10).

— „Izraelita“ czasopismo starożnie redagowane przez P. Peltyna, zamieszcza obecnie powieść obszerniejszych rozmiarów, pod tytułem: „Dawid“, obrazek z życia żydów naszych, przez Pannę Malwinę Meyerson, Lubliniankę, napisany. Zwalcza w pracy swej autorka zakorzenione w ortodoksyjnej klasie żydów przesady; jest przytem w powieści werwa i prawdziwy talent, to też jest czytana z przyjemnością. W ogólności „Izraelita“ godnie odpowiada swemu zadaniu; co tylko mógł pod względem rozwoju pisma i ulepszeń, to uczynił Redaktor i usiłowania jego zasługują na uznanie i poparcie.

— Mówimy wiele o wygodach i komforcie zagranicznym, narzekamy na niedobry stan ich u nas, tymczasem, gdy za granicą jakaś rzecz dawno już została wprowadzoną w użycie, gdy się stała niezbędną, u nas, nietylko, że musi długo oczekiwać zastosowania, ale nawet, gdy się nareszcie ktoś podejmie inicjatywę, to zamiast approbacji i zachęty, zbiera tylko niewfuosnó i uprzedzenia najczęściej nieuzasadnione, a odejmujące chęć i odwagę brania się do przedsięwzięcia mających na celu wygodę ogółu; jednakże każdy przyzna, że gdzie idzie o połączenie praktyczności z wygodą i taniością, gdzie da się wprowadzić rzecz nowa a wielce potrzebna, tam należy się poparcie i zachęta. Chcemy tu mówić o karetkach Pana Dziewulskiego zaprowadzonych przed kilku miesiącami, a oddanych na użytek publiczny z całym komfortem i elegancją, przewyższającą nawet Paryżkie i Wiedeńskie. O ile nam wiadomo, Pan Dziewulski tytułem próby wypuścił był tylko dziesięć karetek, w zamiarze pobudowania ich następnie więcej; gdy jednakże przekonał się, że myśl jego nie była zupełnie szczęśliwą, poprzestał na tej liczbie, a nie mogąc wpaść na przyczynę, próbował najrozmaiciej; obecnie zaś na skutek czę-

stych bardzo zażaleń na nadużycia powożących, postanowił dla dogodności Publicznej urządzić kantona na placu teatralnym, w którym będą przyjmowane wszelkiego rodzaju zamówienia. Ponieważ zaś stał miejsce karek Pana Dziewulskiego jest na placu teatralnym, nie robi to więc żadnej subiekcji nikomu, gdy wsiadłszy do karetki, takowa podjedzie z niego do kantoru o kilka kroków tylko od stacji odległego, a tam żądanie swoje objawi, tym jedynie sposobem Publiczność zabezpieczy się od zdzierstwa powożących, nieszanujących zarówno dobra swojego chlebobdawcy jak i kieszeni Publiczności. Kantor ten ma być z dniem 15-tym b. m. urządzony w składzie Pana Czyszkowskiego, w domu Nró 464, przy ulicy Senatorskiej, tamże można wynajmować i powozy poczwórne i podwójne, tak, jak i po innych zakładach, z tą jednak różnicą, iż ekwipaż wynajęty na dzień cały i w parę koni kosztuje o rubla mniej, to jest rs. 5, a godzina pierwsza jazdy rs. 1, następnie będzie można obstarowywać ekwipaż li na przywiezienie i odwiezienie z teatru, balu, koncertu etc., co bardzo jest rzeczą wygodną, gdyż bawiącemu się na koncercie, balu lub teatrze, nic nie zależy na tem, aby ekwipaż beczynny stał na placu, za połowę zaś blisko tej ceny mieć może ten sam użytek. Z serca pragniemy, aby to nowe urządzenie u nas kontroli i porządku z dorozkarczami weszło w tak praktyczne użycie jak w Paryżu, tym bowiem sposobem przedsięwzięcie Pana Dziewulskiego, stanowiące wielką wygodę dla Publiczności, znalazłoby może naśladowców.

— Różne dotychczas wynajdywano sposoby zabezpieczające od skutków zaduszenia pośród dymu lub wyziewów duszących i zabójczych, ale wykonane w tym celu przyrządy, z powodów zbytejnie ich komplikacji, okazały się mniej praktycznymi. Przyrząd pomysłu P. Galibert'a przed 3ma laty wykonany, zdaje się, że zupełnie odpowiada swemu zadaniu. Przyrząd ten, który P. Galibert nazwał przyrządem oddechowym (Appareil-Respiratoire), jest to prosty zbiornik na powietrze (Reservoir à air) o giętkich ścianach, nadezwyczajnie lekkim, z łatwością nieś się dający na plecach. Powietrze w nim zawarte dochodzi do płuc człowieka niosącego takowy, za pomocą dwóch rurek zakończonych małym mundszukiem, który, niosący przyrząd, bierze do ust i lekko ścisną zębami. Powietrze ze zbiornika dostaje się bez wysilenia człowieka niosącego przyrząd i z równą łatwością wraca do zbiornika. Taki układ dozwala oddychania przez dosyć długi przeciąg czasu, od 15 do 25 a nawet aż do 30 minut. Jest to dostateczny czas, potrzebny do wszelkiego ratunku czy to w dymie przy pożarze, czy w miejscach napełnionych szkodliwymi wyziewami. W razie zaś potrzeby, dłuższego czasu wymagającej, ratujący może się wycofać z miejsca duszącego i zbiornik na nowo świeżem powietrzem napełniwszy, powrócić na ratunek. Przyrząd ten kosztuje na miejscu 125 franków, w co już wchodzi pas, sznur do ratunku, okulary, zatykadło do nosa, piszczałka sygnałowa i puzderko metalowe do chowania tego wszystkiego; stanowi on środek pomocniczy dla górników, straży ogniowej, studniarzy, czyścicieli kloak, fabrykantów wyrobów chemicznych i w ogólności

wszystkich co są narażeni na skutki dymu lub szkodliwych wyziewów. Badania i rozpoznawania tego przyrzędu uskutecznione tak przez władzę publiczną jako i osoby prywatne, kompetentne, we Francji, uznały go za wielce odpowiadający celowi swemu, a na „Powszechnej Wystawie Paryżkiej“ w r. 1867 odbytej, P. Galibert otrzymał za niego nagrodę w medalu pierwszej klasy.

— *Szanowny Redaktorze!* W rzędzie darów Bożych o które się człowiek najskwapliwiej ubiega, najpierwsze bezwątpienia między wszystkimi produktami, trzyma miejsce chleb. Tak jest, chleb zawsze i wszędzie jest najpożądany i najsmaczniejszy naszym powszednim pokarmem. A że obok tego jest i najzdrowszym (rozumie się samo przez się, jeżeli dobrze sporządzonym), dowodzi to, że pożywiany w miarę, choćby co dzień bez żadnych dodatków, przy używaniu agitacji, prędzej zdrowiu posłuży, jak wszelkie potrawy najwyszukanszego nawet smaku spożyte bez niego. Lecz nie o to mi idzie zupełnie; chciałem tu tylko nadmienić jak ważną w posiłku naszym gra rolę chleb, ten nieoceniony dar boży, a przecież tak niedbale przez naszych piekarzy wypiekany. Zresztą wiadome to już rzeczy, i powtarzanie ich, jest to śpiewanie wciąż jednych i tychże samych piosnek, nas jednak zawsze, a PP. Piekarzy nigdy nieinteresujących. Dla położenia więc końca tym nadużyciom, Piekarze Pruscy odważyli się na *risico*, za dozwoleniem Rządu, urządzić tu w Warszawie, w kilkunastu miejscach sklepy, w których sprzedaż chleba swego, 6 funtów dobrej wagi trzymającego, po cenie 26 kop. od czasu do czasu uskuteczniają. O ile zaś chleb Pruski jest smaczny dla mieszkańców Warszawy, dowodem ogromne transporty, które co kilka dni z zagranicy nadchodzą, niemogąc wystarczyć rozlicznym żądaniom. Byłoby tylko do życzenia, ażeby do przymiotów posiadanych, był nieco słońszy; wiadomo bowiem, że jak żadna potrawa, tak również i chleb bez soli nieposiada należytego smaku. Aby więc to przyszło do skutku, racz Szanowny Redaktorze tych kilka słów drukiem ogłosić. — *E. W.* Zwolennik smacznego pieczywa.

— Dziś w operze „Trubadur“ występuje po raz pierwszy na naszej scenie Panna *Caracciolo*, w roli Azuceny.

— W nowej operetce „Bursze“, wiele śpiewów, tak z powodu swych słów, jak lekkiej a przyjemnej muzyki, publiczność słucha z zadowoleniem; zdaje się jednak, że następujący śpiew Szczoteczki, jest najpopularniejszym:

„Panów moich służeczka,  
„Składam wam cześć do stóp,  
„Dziekan butów, Szczoteczka,  
„Prześwietny wita klub.  
„Okropna wieść, któż wiarę da,  
„Aż mury drżą, aż serce drga.  
„Okropna wieść! ojl! ojl! ha, ha,  
„Aż mi się jeży czub;  
„Pan Hrabia Luxemburg,  
„Zgrał się jak szewc, jak z nut.  
„Fiut! Fiut!  
„Talarków pół miliona,  
„Lancknechcik zabrał w bród.“

— Publiczność w naszych teatrach często się użala na długość międzyaktów, powodowanych nieraz zmianą dekoracji i przebieraniem się artystów. Podnoszenie zasłony przy wywoływaniu artystów, przeszkadzając maszynistom i rekwizytorom, przyczynia się niemało do straty czasu. Dlaczegoż nie zaprowadzić na wzór teatru „Pergola“ we Florencji, kurtyny, w której znajduje się dwoje drzwi zasłoniętych frankami: jedno z prawej, drugie z lewej strony sceny. Przy takiej kurtynie wywoływani artyści, nie potrzebują podnoszenia jej i nie przeciskają się, jak to w Paryżkich i innych teatrach widać, pomiędzy ścianą a zasłoną, co w chwili tryumfu wygląda nieodpowiednio i niezgrzecznie; mogą oni uroczystie wychodzić przed publiczność jednymi drzwiami i przeszedłszy scenę, wracać po złożonym ukłonie drugimi; wówczas nicby już nie przeszkadzało przygotowaniom na scenie do następnego aktu.

— Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników na obraz *Sądu Ostatecznego*, wystawiony jeszcze tylko na krótki czas do obejrzenia w Hotelu Lipskim, i to po znizonych cenach.

— Zamieszczone rady Pana Edwarda L. w Nr 4tym „Kurjera Warszawskiego“, (w odpowiedzi na stawioną kwestję, jak uważać należy raz zajęte miejsce nienumerowane) jakkolwiek są dobre... ale niepraktyczne wcale; raz dla tego, że nie wszędzie nacyleniem krzesła można zaznaczyć jego zajęcie, jak np. w Resursie Obywatelskiej, gdzie krzesła, w głównej nawie, w rząd poustawiane, przymocowane są do drążka spodem idącego; a zaś w pobocznych rzędach obok estrady, gdzie tego więzadła niedostaje, na czemże to pochylenie Pan E. L. skuteczni? Jedno co mi się najbardziej podoba, byłoby prosić sąsiada o zabezpieczenie miejsca od wszelkiej użupacji, gdyby ta grzeczność jako najbardziej na wzajemności oparta, ogólnie przyjętą być mogła. — *Al. Le.*

— Zapowiedziany koncert wokalny w sali Warsz. Tow. Dobr. na jutrzejszą Niedzielę, z powodu nieprzewidzianej okoliczności, odbędzie się od tej Niedzieli za tydzień.

— (A. n.) Obowiązek wdzięczności nakazuje mi wyrazić publicznie jak częstokroć szczerą a życzliwą radą, wspartą nauką i doświadczeniem, w krótkim przeciągu czasu najbawienniejszy wpływ na zdrowiu naszym wyrzec jest zdolną. Doktor Alexander Szczeniowski, w przejeździe swym przez Żytomierz z Kijowa do Warszawy, odwiedził mię w chwili gdy choroba chroniczna, która od kilku lat mi dokucza coraz więcej, zaczęła się wzmagać, sądząc, że środki zaradcze lekarskie są bezskuteczne, gdyż te żadnego polepszenia nie przynosiły, zwątpiłem o możności wyzdrowienia. Doktor Szczeniowski obudził we mnie nadzieję, wsparł radą, i od tego czasu coraz do lepszego zdrowia przychodzę; młoda zaś córka siostry mojej, która od kilku miesięcy się lecząc w miejscu polepszenia zdrowia, z każdym dniem na siłach upadała; dzięki szczerzej a trafnej radzie po kilku powtórzonych dozach przepisanego lekarstwa, zupełnie do sił i zdrowia wróciła. Sam będąc Ojcem, pojmiesz zacy Doktorze, ile wdzięczności serce rodziców dla Ciebie mieści, niech ich błogosławieństwa powitają Cię na pierwszym wstępie do miasta, w którym zamieszka-

Jeś, niech się staną pomyślną wróżbą szczęśliwych Twych powodzeń w niesieniu ulgi cierpiącej ludzkości, dla której z tak zbawienną korzyścią zawód swój poświęcasz, a Bóg i za nas pocieszonych Twem staraniem najobficiej nagrodzić Cię raczy. — Konstanty Korbut, Major dymisjonowany. — Dnia 15 Grudnia 1867 roku, z Korbutówki pod Żytomierzem.

— Zwracamy uwagę czytelników na program Koncertu Orkiestry Warszawskiej, PP.: Lewandowskiego i Kuhne, wykonać się mającej jutro, w Resursie Obywatelskiej, a zamieszczonej pod doniesieniami Teatralnemi.

— Na kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, na 120 ej wiorście tej komunikacji, dla pociągów osobowych, otwartym zostaje przystanek w Szczaniawach.

— Przed kilku dniami cena świec łożowych obniżoną została w naszym mieście o pół rubla na kamieniu takowych. Podobno znaczny w ostatnich czasach dowóz łożu jest tego przyczyną, a konkurencja nafty nie była także w tej mierze obojętną.

— Restauracja P. Jean, w hotelu Marenza na placu Zielonym, coraz większe zyskuje uznanie u Publiczności. Słyszeliśmy już niejednokrotnie dla niej pochwały od osób przybyłych z prowincji w rzezonę Restauracji stołujących się, jak niemniej i od mieszkańców naszego miasta. I rzeczywiście, zakład ten, obok pięknego lokalu, cen przystępnych, odznacza się wyborną kuchnią i doborem trunków. To też coraz więcej osób Restaurację P. Jean zwiedza, przybывая bądź na śniadania, bądź na objady lub kolacje. Oddzielne gabinety dla rodzin pragnących się posilić przy restsuracji są urządzone.

— Młyn parowy w Lublinie, przed kilku tygodniami przeszedł na własność P. Maurycego Fajansa, kupca z Warszawy.

— Z listu otrzymanego z Nizy, dowiadujemy się, że Alfons Karr już nie mieszka w tem mieście. Znakomity autor i ogrodnik przeniósł się do Saint-Raphael, wioski w pobliżu Cannes, sławnej w historii Napoleona Igo.

— W tych dniach powrócił do Warszawy z odbytej podróży do Hamburga, P. Heidenreich, właściciel menażerji, powiększywszy takową wieloma okazami dra pieżnych zwierząt; sprowadził zarazem znaczną ilość małp i papug, i takowe amatorom wyprzedaje.

— O ile cygara Trabucyllosami zwane (3 kopiejkowe), z fabryki Kuchczyńskiego w Rydze, z powodu swej dobroci i niskiej ceny, mają wzięcie, przekonują ta okoliczność, że ich obecnie w całej Warszawie niedostanie. P. Rozenblum, posiadacz składu cygar, obok Resursy Kupieckiej i filji z tegoż składu na Nowym-Świecie, w pałacu niegdyś Jabłonowskich (na rogu ulicy Wareckiej), który w skutku stosunków z fabryką, dostarcza cygar rzezonych na całe Królestwo, zamówił wprawdzie niedawno 150,000 sztuk trabucyllosów, ale gdy ilość taka, jak się okazało, za ledwie wystarczałyby na zamówienia uczynione z prowincji, przeto dodatkowo taką ilość, czyli 300,000 sztuk owego gatunku cygar sprowadza. Nadejść mają one niezadługo.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od

B. Z. rs. 1 dla kaleki Teofili Ziolkowskiej pod Nrem 1914 zamieszkałej.

— Według wiadomości nadeszłej telegrafem z Paryża, otrzymali przy rozdzielaniu nagród w wydziale gospodarczym, w dniu 5-tym b. m., złoty medal: PP. Xiążę Roman-Damian Sanguszko, Wybranowski, Bottin i Kuznetzow; z Królestwa Pruskiego: P. Chłapowski z Kopuszewa i Hr. Mielżyński z Kótowa. W wydziale obejmującym przybory do ratowania rozbitków morskich, odebrało nagrodę Bremeńskie Towarzystwo pomocy dla rozbitków. Krzyż oficerski legji honorowej otrzymali: z Cesarstwa, Radcy Stanu Koplew i Moerder; krzyż kawalerski Architekt Meyer i W. ttmark, Członkowie Jury, oba Prusacy.

— W tych dniach umarła w Londynie Hrabina Mary of Harrington, mając lat 70, niegdyś ulubiona Artystka, która w 12m roku życia już grała Julję, w Szekspira „Romeo i Julja“.

— Przed niedawnym czasem, żona Kapitana P. w Węgrzech, trzymając dziecię na rękach, gotowała kawę na spirytusie, a pigcioro starszych dzieci bawiło się około niej, wyglądając niecierpliwie podwieczorku. Nieszczęściem jedno z nich przewróciło fiaskę ze spirytusem, który zajął się płomieniami i w okamgnieniu nieszczęśliwa kobieta, chcąc go przygasić, stanęła w ogniu. W niebezpieczeństwie myśląc tylko o dzieciach, wydała wszystkie do ubocznego pokoju, i złożywszy to które karmiła, w kołysce, dopiero pomyślała o sobie; poskoczyła do drzwi, wołając o pomoc. Ale już było za późno, biedna matka umarła na drugi dzień, skutkiem mocnego oparzenia, a w kilka godzin później i niemowlę zakończyło życie, mimo bohaterskiego poświęcenia się matki.

— W Dreźnie d. 18 z. m. dano 300ne przedstawienie opery Webera „Wolny Strzelec“.

— Dramat Pani Birch-Pfeifer, napisany z powieści Angielskiej: „Testament dziwaka“, powszechnie się podoba. Wszystkie teatru Niemieckie rozchwytuja to dzieło do grania.

— W Paryżu przy bulwarze Haussmann, niedaleko nowej opery, ma się budować drugi Włoski Teatr. Bogaty bankier Hiszpański P. Salamanca, ma stać na czele tego przedsięwzięcia.

— W Théâtre Lyrique, w Paryżu, nowa opera w 4ch aktach p. n. „La jolie fille de Perth (muzyka młodego Artysty Jerzego Bizet), zyskała sympatyczne przyjęcie. Treść opery zapożyczona z powieści Walter-Skota. Wkrótce także ma się pojawić w tymże teatrze nowa opera, p. n. „Le Timbre d'argent“, w której mają rolę: Schröder, Troy i Puget. — W Gaité, dnia 29go z. m., przedstawiono po raz pierwszy osnuty na tle Balzakowskiej powieści dramat, p. n. „Treize.“

— W czasie ostatniego przedstawienia w Berlinie op. Glucka: „Iphigenia w Aulidzie“, po ukończeniu Igo aktu, zapuszczono nową zasłonę, wspólnie malowaną przez PP. Gropiusa i Augusta v. Heyden. Kompozycja wielka i znakomicie wykonana: „Trytony i Najady podśluchują Ariona, a Neptun zwraca rumaki ku środkowi obrazu.“

— P. Hausmann, sławny Prefekt Paryża, postanowił znieść cmentarze w tem mieście. Nie idzie zatem,

## Wiadomości Zagraniczne.

że nikt umierać nie będzie w stolicy świata, bo to podobałoby się niejednemu, ale po prostu nieboszczyków mają transportować koleją o mil 20, do departamentu Méry-sur-Oise, gdzie już są dla nich zakupione grunta. Osobna kolej żelazna i stosowne po-ciągi mają być urządzone dla nieboszczyków.

— Piszą nam z Wiednia: Dnia 30go z. m., w Hofburgtheater, wystawiono po raz pierwszy trajedję w 5ciu aktach, Józefa Weilen, p. n. „Drahomira.“ Rolę tytułową wykonała Panna Wolter. Autor był wywoływany po każdym akcie; zaś w Hofoperntheater występuje z powodzeniem w dwunastu gościnnych rolach Artystka Berlińskiej Opery Panna v. Edelsberg. W nowym balecie „Nena-Sahib,“ rywalizując między sobą, zbierają oklaski Panny: Couqui, Lucas i Jaksch. Wkrótce ma być wystawiony po raz 1, znany w Warszawie dramat Oktawjusza Feuillet „Montjoye.“

— Z Neapolu piszą 4go b. m.: Wczoraj miał miejsce wybuch Wezuwiuszu, przybierający niepokojące rozmiary. Ogromne masy lawy spływają, a teraz strumienie jej przechodzą u stóp wzgórza zachodniego i Północno-Zachodniego, zbliżając się do wsi Cerola. Ciągłe dają się czuć silne wstrząśnienia, i z tego powodu panuje wielki przestrah w miejscowościach położonych na dolinie Wezuwiusza. Według późniejszych doniesień z 5go, wybuchy Wezuwiusza coraz bardziej się wzmagają. Strumień lawy postępował w jednym kierunku, dopóki nie osiągnął pagórków utworzonych wybuchami w 1858, 9 i 60 r. Tu rozdzielił się na dwie odnogi. Północna przepłynęła blisko obserwatorium i zbliża się do Resina; Południowa zaś płynie ku Torre del Greco. Sismograf jest w ciągłym ruchu.

— Według wydanego świeżo cennika Gazet Pruskich za rok 1868, dowiadujemy się, że ilość Gazet wydawanych w Niemieckim języku wynosi 2,566, pomiędzy temi 761 politycznych, 947 niepolitycznych opłacających kaucję i 585 niepolitycznych i nieopłacających kaucji. W roku zeszłym wynosiła całkowita liczba wydawanych Gazet Niemieckich 2,297, a mianowicie: 687 politycznych, 813 niepolitycznych z kaucją i 797 niepolitycznych bez kaucji.

— Podczas, gdy u nas zjawily się kilkunastostopniowe mrozy, piszą z Anglii o tak łagodnej zimie, że na gwiazdkę, w otwartych ogrodach dojrzałe zrywano poziomki(?) Z Meklemburgii zaś ktoś jednej z gazet Berlińskich, przesłał w tych dniach żywego motyla.

— Piszą z Paryża d. 5go b. m.: Wczoraj wieczorem najświetniejsze towarzystwo tutejsze podążyło do lasu Bulońskiego, gdzie się przy blasku niezliczonych pochodni i dźwiękach wojskowej kapeli wspaniała odbyła zabawa łyżwowa. Xiężyc świecił uroczym i srebrnym promieniem oświetlał twarze najpiękniejszych przedstawicieli Paryżkiego świata. Toalety były znakomite. Zabawa zakończyła się po północy. Mróz dochodził do 7 stopni.

— Najwyższy komin w Niemczech, a prawdopodobnie i na całym kontynencie ma fabryka lanej stali w Bochum. Jest on 380 stóp wysoki; otwór okrągły, ma na dole 16 stóp średnicy, a na górze przy wylocie 9 stóp średnicy. Grubość muru wynosi na dole 6 1/2, a w górze 1 1/4 stopy.

ANGLJA. Londyn, 6 Stycznia. — Niedziela przeszła spokojnie, i ani w Londynie, ani na prowincji, ani w Irlandji, Fenjanie nie dali znaku życia. — Policja nie zdołała dotychczas jeszcze wykryć żadnego śladu sprawców rabunku prochu w Cork. — Przez ostrażność wyprawiono z Plymouth do Dublinu kilka baterji artylerji, a oprócz tego polecono wzmocnić na Południu kilka stacji militarych. — W „Cork-Journal“ czytamy, iż dla zamku Windsorskiego zamówiono niemniej jak 400 sztuk zasuw do ryglowania drzwi. — Pogoda jest tego rodzaju, iż Fenjanie nie mogą myśleć o kampanji na wzór zeszłorocznej. Wszędzie leżą ogromne śniegi. — Dzienniki powątpiewają, iżby arestowany w okolicy London-Bridge, był Deasy, przywódca Fenjanów, którego wyswobodzenie wraz z Kellejm w Manchester dało powód do krwawych scen. Miał on przybyć z Palermo. — System deportowania do Australji, stanowczo zaniechany został, stosownie do przyrzeczenia danego przez Anglię w r. 1864 r. tamecznemu Rządowi, iż po roku 1867, żaden z przestępców do Australji przewieziony nie będzie. — Rząd Angielski podarował Sultanowi dwa działka Armstronga. Okręt wojenny „Terrible“ przywoził je do Konstantynopola. (N. Pr. Ztg.)

BELGJA. Bruksella, 7 Stycz. — Według ostatnich rozporządzeń, Król nie uda się osobiście do Wiednia na pogrzeb zwłok Cesarza Maxymiljana. Rodzina Królewska Belgicka reprezentowaną tam będzie przez Marszałka Dworu Hr. Straten-Portoaz. (Ind. Bel.)

FRANCJA. Paryż, 7 Stycz. — Na dzisiejszem posiedzeniu Ciała Prawodawczego, P. Grassier złożył dodatkowemu sprawozdanie o projekcie reorganizacji armji. Według nowych propozycji komissji, od służby w gwardji narodowej ruchomej mają być wolni robotnicy z warsztatów marynarki, urzędnicy celni, listonosze i kilka innych klas urzędników. Za trzecio-krotnym nieuspuawiedliwionem niezjawieniem się na ćwiczenia, winny może być stawiony przed sądem policji poprawczej. — Na zapytanie Margr. de Colbert-Chabaunes, Grassier odpowiada, iż na wypadek wojny, gwardja narodowa ruchoma nie będzie mogła być wysyłaną do Algierji. Dalsze narady nad prawem o armji odłożono do Czwartku, gdyż jutro posiedzenie nie będzie miało miejsca. — Arcybiskup Algierski Mons. Allemand-Vigerie, prosi o składki publiczne we Francji, na korzyść nieszczęśliwej ludności Algierji. Opisuje on nędzę tamtejszą w sposób prze-rażający. Przeszło sto tysięcy ludzi zginęło z głodu w ciągu 6 miesięcy. Zdaje się, że ten obraz skreślony przez Arcy-Biskupa nie jest bynajmniej przesadzony. Zwłoki zmarłych z głodu w nocy, bywają rąkami zbierane po drogach. Dzienniki także podają smutne w tym przedmiocie szczegóły. Propozycja Rządowa, dotycząca udzielenia summy 400,000 fran. dla dotkniętych tą nędzą, po krótkich rozprawach, w których brali udział, P. Lanjuinais i Jenerał Allard, została jednogłośnie przyjęta. — Wczoraj wieczorem, w biurach „Siècle'a“ odbyło się zgromadzenie dzienników, zapozwanych urzędownie. — We Środę ma być dany pierwszy bal w Tuilerjach. Rozesłano 4,000 zaproszeń. (N. Pr. Ztg.)

**HISZPANJA.** *Madryt, 7 Stycznia.* — Senat uchwalił 79 głosami przeciw 30 przesłać adres do Królowej. W odpowiedzi na adres doręczony przez Izbę Deputowanych, Monarchini odpowiedziała, że obstawać będzie za ustawą równie, jak okazywać niezachwiane przywiązanie do katolicyzmu. (Schl. Ztg).

**AMERYKA.** *Nowy-York, 28 Grud.* — Z Meksyku donoszą, iż w Jukatan, Santa-Anna został proklamowany Dyktatorem. — Kanonierka Meksykańska blokuje miasto Sisal w Yukatan. — Rewolucja w Północnem St. Domingo nie ustaje. — Na Południu Stanów Zjednoczonych, miały miejsce znowu zaburzenia, wywołane nędzą nadzwyczajną. (Nordd. Allg. Ztg).

**ROZMAITOŚCI.** — Pacini był najmłodszym z trzech najstarszych Włoskich kompozytorów, przeżyli go Rossini i Mercadante. Urodził się w Sycylii r. 1796, był synem sławnego śpiewaka basisty Luigi Pacini; wiedziony chęcią wydoskonalenia się w muzyce, młodo udał się do Rzymu, gdzie współrodacy, dla odróżnienia go od wielu Pacinich, przydali mu przydomek di Roma. Według Fetisa, napisał 57 oper, ale nie wszystkie cieszyły się Europejską sławą. „Gli Arabi nella Gallia“, „Niobe“ i „Sapho“, znane są powszechnie, ostatnia ma być najlepszem jego dziełem. Przed kilku laty opracował ją zupełnie dla opery Włoskiej w Paryżu, nawet osobiście dyrygował kilka pierwszemi przedstawieniami. Cesarz będąc obecnym na jednym z nich, kazał go przywołać do łoża i własnoręcznie przypiął mu order Legji honorowej.

**Szarada.**

*Pierwsza* wspan, *druga* rzeki; tę szaradę przecie,  
Może zgadniesz, wprost *czwarte*, wspan *pierwsze*,  
wprost *trzecie*.

Aby jednak ułatwić w zadaniu trudności,  
Powiem, że *wszystko* bywa, z jakiejś wysokości.

(Znaczenie zesłłego Rebusa: *Latwiej tysiące stracić aniżeli grosz zarobić*; — Szarady: *Ograniczenia*.)

— Z powodu zgonu Marij *Levitoux*, zmarłej w dniu 29tym Grudnia r. z., nadesłano nam następujący wierszyk:

Marjo! coś wczesnie zgasała na tej ziemi,  
Nie przy swej matce, spoczywasz w mogile;  
Wśród nas jaśniałaś cnotami rzadkimi,  
Chociaż pędziłaś nie raz smutne chwile.  
Przykładna Żono i wzorze Matek!  
Żyłaś, cierpiałaś dla swoich dzieciak;  
Lecz Twoja cnota, już nagrodzona,  
Boś do Aniołów wezwana grona.  
Tu, na Twym grobie, dwa aniołki kłęczą,  
Błagając Boskiej opieki dla siebie;  
Jak Ty, niech one nie cierpią, nie jęczą,  
Albo niech będą razem z Tobą w niebie!  
Na Twoim grobie, z odrodzoną wiosną,  
Niech najcudniejsze kwiateczki wyrosną,  
A Twym sierotkom, niech ptaszyna śpiewa:  
„Nie płaczcie nad nią, bo ona szczęśliwa.“

J. H.

— Jutro, t. j. 12go b. m., odbędzie się w „Orfeum“, przy ulicy Miodowej, w domu P. Lessera, nadzwyczajne przedstawienie Towarzystwa Śpiewaków Paryzkich, pod dyrekcją P. Bertin et Comp., a to na beneficj Pani Berthy, w którym to dniu danym będzie

program kompletnie nowy. Panna Bertha doznawszy już względów Szanownej Publiczności, która oceniła jej talent, ma nadzieję, że w tym dniu licznie zebrać się raczy. Biletów na to przedstawienie można dostać codziennie w mieszkaniu benefisantki w hotelu Maringe, Nr 26, i u Panny Marji, w tymże hotelu Nr 43, jako też u Panny Leoni, w hotelu Victorie, od godziny 2ej do 5ej.

**DONIESIENIA.**

**Udzielam lekcje Tańca,**

w domu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 447, wprost byłego odwachu, na 1em piętrze, jako też po domach prywatnych, Osoby interesowane zechcą się zgłaszać w Poniedziałki, Srody i Piątki, od godziny 5 wieczorem (16,236) **R. Chronowski, T. T. W.**



Niżej podpisany ogłasza, że zgodzona przez niego do służby i przybyła dnia 1 Stycznia b. r. do Warszawy, Aniela Bujanowska, z miasta Sierpca, zszedłszy z furmanki, niewiadomo gdzie się zabląkała; podpisany więc uprasza tych wszystkich, którzyby o niej wiadomość mieli, o wskazanie lub doprowadzenie teje do jego mieszkania, gdyż podpisany posiada jej rzeczy i pasport. — Warszawa, dnia 7 Stycznia 1868 r. — **Markowski, Leszno, Nr 663 i 4.** (19,578)

Dziś, dnia 11 Stycznia danym będzie

**BAL KOSTJUMOWY,**

przy ulicy Trębackiej, pod Nr 631, przy rzesistem oświetleniu salonów, na którym doborowa orkiestra, pod dyrekcją P. Michnowskiego grać będzie. — Bufet należyście opatrzone w rozmaite Potrawy i Napoje. (18,883)



**Nagrody Rs: 25.**

W dniu 10 Stycznia w Piątek, około godziny 5ej po południu, jadąc z rogu Nowego Światu i ulicy Smolnej, w Aleję Ujazdowską za Doliną Szwajcarską, sankami, zgubiony został w sankach, lub wysiadając z nich, **ZEGAREK złoty**, z Fabryki Patka, nakręcany bez kluczyka, na kopercie grawirowane liście winogronowe. Uprasza się sankarza, który kurs ten zrobił lub też innego Znalazcę o zwrot zguby, pod Nr 1714c, w Alei Ujazdowskiej do Właściciela domu za powyższą nagrodą. Uprasza się również PP. Jubilerów i Zegarmistrzów, aby na teu Zegarek zwrócili uwagę. (19,611)

**NAFTY AMERYKAŃSKIEJ** najlepszej

garniec po kop. 90; — **Ligroiny** garniec po rs. 1, funt po kop. 17; — **Zapałek** Wiedeńskich, karbowanych, pudełko politurowane po kop. 15; tych samych Zapałek pudełko papierowe po kop. 12 i pół. — Zapałek Salonowych, w okrągłych pudełkach, tuzin po kop. 12; tych samych Zapałek w większych pudełkach, po k. 20; oraz najrozmaitszych **Zabawek dzieciennych**, po cenach bardzo przystępnych, dostać można w Składzie **S. Dyżewskiego**, przy ulicy Ś to Krzyżkiej, Nr 1339. — Tamże są do sprzedania **Szafy** jesionowe, bardzo piękne, do garderoby, nowe; oraz **Posadzka** fornirowana w różne desenie, za cenę bardzo przystępną. (19,211)



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

**Fortepjan palisandrowy,**

bardzo mało używany, fabryki Kralla i Sejdler. Wiadomość u Szwajcara Szpitala Dzieciątka Jezusa, od godziny 3 do 5 po południu. (19,507)

# HOTEL POLSKI

w Warszawie, przy ulicy Długiej, Nr 585.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w celu udogodnienia pobytu podróżnym w Hotelu, od dnia 1go Stycznia 1868 r., zaprowadzone zostały pewne zmiany, oprócz bowiem obniżenia ceny numerów, część takowych będzie wynajmowaną (jak to ma miejsce za granicą), z jedną kompletną pościelą, która już w cenie numerów wchodzić będzie, tak że za kop. 30 można mieć numer z pościelą; druga zaś część numerów, wypuszczaną będzie bez pościeli i takowa stosownie do życzenia podróżnych, dodawaną będzie w całości lub częściowo, za umiarkowanym wynagrodzeniem; osoby zaś, które zapłacą z góry za miesiąc, będą miały odstąpiony stosowny procent. Chcąc także zadość uczynić żądaniom wielu podróżnych, a mianowicie Dam, służba cała, zwłaszcza kobieca, zostanie powiększoną i opłata za usługę będzie wpisywana do rachunku, i dla tego surowo zabronionem jest numerowym i ich pomocnikom, upominać się o jakiegokolwiek naddatki. — Omnibusy hotelowe przywozić i odwozić będą po cenach stałych i umiarkowanych na wszystkie pociągi kolei żelaznej, słowem stananiem Zarządu jest i będzie, o ile można po jak najprzystępniejszych cenach udogodnić pobyt w Hotelu szanownych podróżnych. Jednakowoż dla dopięcia tego celu, niezbędną jest pomoc ze strony szanownych Gości, a mianowicie, aby raczyli o wszelkich niedogodnościach i wykroczeniach służby hotelowej, Rządce hotelu zawiadomić, lub też zapisywać w książkę zażaleń, znajdującą się w ręku Rządcy, a która na każde zażądanie, powinna być przyniesioną do numeru; o co najusilniej uprasza Zarząd Hotelu. (18,911.)

## Magazyn Strojów i Okryć Damskich

**F. JASKUŁOWSKIEJ,**

przy ulicy Miodowej pod Nr 483,

otrzymał w tych dniach znaczny wybór **KWIA-  
TÓW** na obecną porę. (19,418.)

Skutkiem śmierci męża mego, mam honor ni-niejszym donieść, iż Fabryka Kapeluszy pod firmą „Morel“, egzystująca na Krakowskim-Przedmieściu w domu Wgo Grodzickiego, Nr 411, nadal przezemnie jest prowadzona, i w niczem nie ulega żadnej zmianie. Nadto donoszę, iż pracownicy są Francuzi wydoskonaleni w najcelniejszych fabrykach Paryzkich. — **Morel**, wdowa. (18,935)

## Potrzebna jest Panna

kompletnie zdatna do Kroju Sukien i Okryć.  
Wiadomość w Cukierni P. Wedel, przy ulicy  
Miodowej pod Nr 484. (19,420.)

## Nagrody Rs: 10.

Wczoraj o godzinie w pół do 10 wieczorem, na przestrzeni od kolei Wiedeńskiej do rogu Siennej i Zielnej, przez Marszałkowską, zgubiono zastała **Broni**, w skórzanem futerales. systemu Lefauchaux, z Fabryki Beckera. Łaskawy oddawca raczy się zgłosić, róg Siennej i Zielnej. Nr 1417, Nr mieszkania 14. (19,625)

W dniu 8 b. m., wychodząc ze Składu Żelaza Ejsemana, przy rogu ulicy Grzybowskiej i Granicznej, zgubiono **Rsr: 150**, w kuponach, zawinięte w papier. Łaskawy znalazca przez wzgląd na biednego człowieka, liczną obciążoną familiją, który te pieniądze mając sobie powierzone na sprawunki i dziś odpowiedzialnym jest, za takowe; raczy zwrócić je pod Nr 955, przy rogu ulicy Zabiej i placu Bankowego, dom Janasza, do mieszkania Wgo Ignatowskiego, na 2giem piętrze, pod Nr 18. (19,610)

## JAN GEBICKI,

były Lekarz Wojskowy, posiada **Sposób Leczenia** w kilku minutach bez powrotne **Bólu Zębów i Flukcji**, nadto usuwa niemiły zapach z ust, z przesyłką pocztową rs: 3. Mieszka przy ulicy Wspólnej, w prawo od Kościoła Parafjalnego Śgo Aleksandra, Ner 1637, dom Wgo Gutowskiego. Zastać go można z rana do 10ej, a po południu od 2ej aż do wieczora. (17348.)

Jest do sprzedania z wolnej ręki

## Folwark Świackkułakowszczyzna,

z inwentarzem żywym i martwym, położony w Guber: Suwałskiej, Pow: Augustowskim, mający ogólnej powierzchni ziemi dobrej gliniastej dies: 60 (włók n: p: 4 czyli morgów 120.) Majątek ten mający oddzielną wiegę hypoteczną, żądaniem długami nie obciążoną, odległy jest od m. Gubernjalnego Grodna i Kolei Petersb.-Warsz., wiorst 14; od m. Powiatowego mil 6. Ma wszystkie budowle w najlepszym stanie, nowo pobudowane, w ciągu ostatnich 6ciu lat. Na polowie gruntów ornych, zaprowadzony jest od lat 8 płodozmian, a o wiorst 2 od tegoż majątku, przechodzi droga bita z Grodna do Suwałk. Bliższą wiadomość powziąć można na gruncie, lub też u Właściciela mieszkającego w Warszawie, przy ulicy Aleksandra, Nr 2782b, w mieszkaniu oznaczonem Nr 17, każdodziennie od godziny sejrano do 12 z południa. (19,377)

Znany od lat dwudziestu pięciu

## PŁYN

wygubiający na zawsze nagniotki bez użycia ostrych narzędzi, jakoteż wszelkiego rodzaju odziebienia, jest do nabycia każdego czasu w Sklepie Rozmaitości Pana **Nake**, przy ulicy Krak.-Przedl.; w domu obok Kościoła Śgo Józefa Opieki i Sklepu Broni P. Bekera, wprost Saskiego Placu, na miejscu kosztuje rs. 1, Poczta zaś rs. 2. (1259.)



## SANKI duże,

w dobrym stanie, zdatne do podróży, za scią część wartości. Porcelana Berlińska w kwiaty i złocona, jeszcze w pakach, na 24 osób; Obraz starożytny z Historji Świętej, w złożonych ramach, świeży haft nowy do munduru 5 klasy, Samowar tombakowy, na 20 szklanek, Kosz w komin do drzewa i węgla z lanego żelaza, do sprzedania, przy ulicy Sto-Krzyżkiej, Nr 1343, 1sze piętro, od 10 do 4ej, w święto od godz: 2. (19,129)

## MIESZKANIE,

bardzo porządne dla kawalera, na Pradze, pod Nr 385b. przy Końskim Targu, jest w każdym czasie do najęcia. (19,609)



## OSTRYGI

Holsztyńskie z Flensburga i Ostendzkie, regularnie nadechodzą do Składu Win i Delikatessów **Alex Bocquet**. (17,828)

## Ostatnie Wiadomości.

Jakkolwiek niektóre dzienniki Francuzkie usiłują tłumaczyć wszystko, co się dzieje lub mówi, w duchu wojowniczym, jednakże „Monitor“ wieczorny z dnia 8go b. m., nie podziela tego zdania. Pisze on, że wyrazy wyrzeczone przez Cesarza w dniu 1ym Stycznia, przyjęc należy jako rękojmię pokoju i zgody.

„Constitutionnel“ donosi, iż połowa wojsk Francuzkich znajdujących się w Civita-Vecchia, z powodu braku kwater w tem miejscu, przeniesie się do Viterbo. Rząd Włoski został o tem uwiadomiony i zgadza się na ten krok. — Pewna liczba Oficerów Francuzkich udaje się w tych dniach do Abissynji, dla wzięcia udziału w wyprawie Angielskiej. — Poseł Pruski Hr Goltz, wrócił do Paryża, ale jak douoszą pod datą 9go b. m., interesa poselstwa sprawować będzie tymczasowo Hr Solms-Sonnenwalde, gdyż Hr Goltz zdrowie na to nie pozwala. — Dzienniki Francuzkie donoszą, iż policja Turecka wykryła spisek, mający na celu wywołanie ruchu w Konstantynopolu, jak skoro rewolucja wybuchnie w Bułgarii.

Podług doniesień z Londynu, z 8-go b. m., człowiek aresztowany, o którym sądzono, że jest Deaty'm, Fenjanem, został uwolniony. — Trzy baterje artylerji wysłano do Irlandji. — Z Rio donoszą 24go Listopada, iż parowiec Angielski „Sautum“, rozbił się podczas burzy, i 400 ludzi w liczbie których był Poseł Angielski, straciło życie. Tylko 14 osób ocalało.

Z Kong-Kong, 30go Listopada donoszą, że wojska Cesarские Chińskie, zostały na północy kilkokrotnie pobite przez powstańców Nyenfei. Dowódca Chiński pragnie przyzwać pomoc obcą. Do Tientsin przybyli Inżynierowie Francuzcy i robotnicy dla budowy 16-tu parowców celnych Chińskich. (Schl.-Ztg.)

## Depesze Telegraficzne.

*Florencja, 9go Stycznia.* — „Corresp. Italienne“ pisze: Udzielone przez Rząd Francuzki na żądanie Jenerała Menabrea wyjaśnienia co do mowy Rouhera z 5go Grudnia, są tego rodzaju, iż mogą stanowić zupełne zadosyćczynienie drażliwości Rządu Włoskiego.

*Wiedeń, 11go Stycznia.* — „Wiener-Abendpost“ upoważnioną jest do oświadczenia, że wiadomość o mniemanej nocie Rządu Austrjackiego, domagającej się objaśnień o poruszeniach wojsk Ruskich, jest najzupełniej bezasadną.

*Paryż, 11go Stycznia.* — Podług „France“, oczekiwane sprawozdanie finansowe Włoskie będzie obejmowało 190 milionów nowych podatków. Pożyczkę 400 milionów na dobra Kościelne i wydzierżawienie monopolu tabacznego.

## TEATR WIELKI.

Dziś: *Trubadur*, przez artystów Włoskich. Abonament A, Nr 9. — Jutro: *Dama Biała*.

## TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: *Złoty młodzieniec*. — Jutro: *Rodzina Benoitów*.

## RESURSA OBYWATELSKA.

Program Koncertu Orkiestry Warszawskiej PP: *Lewandowskiego i Kuhne*, wykonać się mający ju-

tro: Hohenzollern, marsz Bilsogo; Uwertura z op: „Marta“ Flotowa; Panacea Klange walce J. Straussa, Finał z opery „Bal maskowy“ Verdego; Czardas Szechenego; Staedchen Hertla; Vie parisienne Quadrille J. Straussa; Potpourri z op: „Ernani“ Verdego; Mazur dla Bilsogo, Lewandowskiego; Uwertura z op: Yelva, Reissigera, Etiquette Polka, J. Straussa, Ampion Potpourri Gungla; Dianna, galop Fausta. — Początek o godzinie 4. — Wejście kop: 20. (19,489)

**WYSTAWA** kopii słynnego obrazu **Sąd ostateczny**, z Gdańska, w Hotelu Lipskim pod Nr 30 codziennie od godziny 10ej z rana do 9ej wieczorem. Cena wejścia kop: 20; Uczniowie i dzieci płacą połowę. — Tamże dostać można **opisu** Obrazu. — Nadmieniamy się, że już krótki tylko czas, Obraz ten jest do obejrzenia.

Dziś i codziennie, w sali dawniej Alkazaru Francuzkiego, w domu P. Grodzickiego, przy ulicy Królewskiej, dwa przedstawienia widowiska z **Teatru Mechanicznego**, przez Pana E. Tarwith. Początek 1go o godzinie 5ej, drugiego o godzinie 7ej wieczorem.

Jest to wielka uciecha, i rozkosz nie lada,  
Kto dobrze wybada, co to jest **KASKADA**,  
Gdzie muzyka, śpiew, radość i ciągła biessada,  
Co ważne — iż jest przytem najmilsza **Szlichtade**.  
Co do wszelkich pikników, jest ważna zasada,  
A gdy się kompanja, dobierze i nada;  
To się człowiek uśmieje, nabawi, ugada,  
Bo mu i gospodarz rad i gosposia rada,  
Tam się dobrze wieczera, obiada i śniada,  
A kiedy się poczcicwów liczna kawalkada  
Zbierze — a nią dobry humor włada,  
Wtedy się Cliquot, Silery, Pouding, Marmelada,  
Ponczyk klassyczny, Bisquit, Kawa, Czekolada,  
Stary Węgrzyn, Kwiczoły i Kuropatw stada,  
Bekasów i Cietrzewi, na stole rozkłada;  
A gość rozpromieniony w zachwycenie wpada,  
I przy brzęku muzyki, na gody zasiada.  
Niech Szanowna Publiczność te słowa wybaczy,  
A przez łaskawą ciekawość odwiedzić mnie raczy.

**WAGNER.**

## KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 11 Stycznia 1868 r.

Monety i Papiery:		Ządano i Płacono	
		Ruble i Kopejki sr.	
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 96.			
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.			
Oblig. skarbowe 100 rs., (oprócz kup):			
Listy zas: 3 okresu, I. s. za rs. 100,	80	40	80
Listy zas: 3 okresu, II. s. za rs. 100,	68	80	68
Listy likwidacyjne za rs. 100	57	17	57
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	121	—	120
„ „ „ z r. 1866,	114	75	114
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	79	—	—
Akcje Drogi żel: Warr.-Wied: za szt.:	64	—	63
Akcje Drogi żel: Warsz.-Bydgoskiej,	54	—	53
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn.:	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Teres.:	81	—	80
Akcje Fabryczno-Łódzkie	78	50	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 21 1/2.  
Od Listów likwidacyjnych k. 45 3/4.

Berlin. Wexel 100 tal: 2 m. 118 1/4, do 118 1/2 %.  
Wiedeń. Wexel 150 Z. W. 2 m. 100 do — %.

**Ceny Targowe Warszawskie.** — D. 10 Stycznia płacono: Za korzec pszenicy od rs: 3 k: 25 do rs: 9 kop: 75; żyta od rs: 6 kop: 32 do rs: 6 kop: 97; owsa od rs: 3 kop: 20 do rs: 3 kop: 30; gryki od rs: 4 kop: 20 do rs: 4 k: 50 kartofli od rs: 2 k: 60 do rs: 2 k: 70.

**Okowity** płacono dnia 10go Stycznia za wiadro od rs: 4 k: 17 do rs: 4 k: 23; za garniec od rs: 1 k: 36 do rs: 1 k: 38.

Do dzisiejszego Numeru „Kurjera Warszawskiego“ dołącza się Tabella wygranych 5ej klasy, 109 Loterji Klassycznej.

**Jutro i Pojutrze Kurjer nie wyjdzie.**